

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Ujma w Poznaniu.

Nr 381

Poznań, niedziela dnia 22 sierpnia 1937

Rok 32

Pełen ludzi samochód ciężarowy - pod parowozem

Pięć osób poniosło śmierć, osiem osób jest ciężko rannych — Katastrofę zawińł lekkomyślny szofer

Z Wrześni telefonuje nam (rw):

Samochód ciężarowy nr rej. A 15-948, własność firmy Cieślęwicz i Ska z Zagórowa (pow. Konin), wioził z okolicy Zagórowa 19 ludzi na prace sezonowe do majątku Trzebaw pod Stęszewem. Samochodem kierował szofer Kalinowski Ludwik.

Jak naoczni świadkowie stwierdzają, od strony Strzałkowa nadjeżdżał ten właśnie samochód ciężarowy z szybkością 60-70 km na godzinę. W tym czasie na stacji Wólka przetaczano pociąg towarowy. Stacja Wólka położona jest tuż obok szosy. O godz. 3.32 przejeżdżał przez szosę parowóz, zaś z przeciwnej strony szosy wspomniany samochód ciężarowy.

Szofer, który był zajęty rozmową ze swym pomocnikiem Smuszkiewiczem Stanisławem, w ostatniej chwili dopiero zauważył zamkniętą zaporę. Utraciwszy panowanie nad sobą, skreślił samochód na lewo — wprost na parowóz. W ostatnim momencie widząc nieuniknioną katastrofę, szofer wyskoczył wraz ze swym pomocnikiem z samochodu. Samochód wjechał pod parowóz i został doszczętnie rozbity.

Spod szczątków samochodu wydobyto cztery rozszarpane trupy i dziewięciu ciężko rannych, których odstawiono tym samym pociągiem towarowym do lecznicy powiatowej we Wrześni. W czasie transportu zmarł mężczyzna, nie ustalonego na razie nazwiska. Spośród rannych kilku dogorywa w szpitalu.

Dotychczas udało się stwierdzić tylko nazwiska czterech zabitych. Są to: Jackowska Irena z Józefowa — gm. Chocz w pow. konińskim; Rzepecka Maria z Lipna — gm. Grodziec; Miśkiewicz Jadwiga z Białobrzega — gm. Grodziec i Andrzej Torczyński z Łądu — pow. konińskiego. W drodze do szpitala zmarł Nowicki Franciszek z Białobrzega.

Nazwisk rannych do tej pory nie udało się ustalić. Między rannymi jest 4-letnie dziecko zabitej Jackowskiej; jest ono ciężko ranne. W katastrofie tej zginęły trzy osoby z jednej rodziny: matka, córka i zięć.

Policja z Wrześni i Strzałkowa, z

komendantem powiatowym Szawlukiem na czele, wszczęła natychmiastowe dochodzenia, które ustaliły bezwzględną winę szofera. Lekkomysłnego szofera natychmiast aresztowano, zaś pomocnik jego zbiegł. Stwierdzono również, że zaporę była zamknięta już na 6 minut przed katastrofą.

Na miejsce wypadku przybyła również komisja sądowo-lekarska z sędzią drem Miętusem. Krótko potem przybyli prokurator Rajca i sędzia śledczy Węclewski z Gniezna. Również przybyła na miejsce katastrofy cała obsługa lekarska tutejszego szpitala.

Dochodzenia prowadzi się nadal.

„Pierwsza chińska wojna narodowa”

Dowódca garnizonu szanghajskiego zapowiada, że choćby ta wojna trwała 10 lat, Chińczycy zwyciężą

Szanghaj. (PAT) Dowódca garnizonu chińskiego w Szanghaju, gen. Szang-szu-lun, wyraził nadzieję, że wojska chińskie zdołają odeprzeć natarcia japońskie na dzielnicę Hongkiu. General zażyczył, że Chiny po raz pierwszy w swych dziejach prowadzą wojnę narodową. Wojna ta może potrwać nawet i 10 lat, a Chińczycy mogą utracić choćby połowę swego te-

rytorium, ostatecznie jednak będą zwycięzcami.

Według ostatnich doniesień, znaczne posiłki chińskie posuwają się w kierunku Tientsinu, znajdując się o 15 km od miasta. Na południowy wschód od Pekinu zdobyły wojska chińskie miejscowość Szaho, położoną na linii kolejowej Pekin — Sui-juang.

Japonia a działalność Kominternu w Chinach

Tokio. (PAT) Dziennik „Kokumin” ogłasza oświadczenie ks. Konoje, który stwierdza m. in., że Chiny północne winny stać się bastionem przeciwko komunizmowi, z wyeliminowaniem wszelkich elementów antyjapońskich. Premier oświadcza, że Japonia nie będzie w żadnym wypadku tolerowała interwencji trzeciego mocarstwa w sprawy chińskie.

Dziennik „Niszi-niszi” donosi, że ruch, mający na celu zbliżenie chińsko-japońskie skierowane przeciwko działalności Kominternu, rozwija się w Chinach północnych bardzo szybko przy współudziale licznych pisarzy i literatów, jak również wielu stowarzyszeń i organizacji chińskich.

Położenie w Szanghaju

Szanghaj. (PAT) Oddziały chińskie okopują się i umacniają swe pozycje w okolicy Pu-tung. Dowództwo tych oddziałów zwróciło się do amerykańskich władz morskich z prośbą o wycofanie admirałskich okrętów „Augusta”, stojącego na kotwicy w bezpośrednim ich sąsiedztwie.

japońskie, które przybyły z Formozy, dokonały nalotu na miasta Nankin, Nanczang, Jangczu i Pengtu. Dwa samoloty zostały zestrzelone pod Jangczu, zaś pozostałe 22 samoloty lądowały przymusowo na skutek braku paliwa w obszarze Pengtu. Lotnicy japońscy sami zniszczyli swe samoloty.

Nankin. (PAT) Spośród 6 samolotów japońskich, które atakowały wczoraj rano lotnisko chińskie w Jang-czo, 4 zostały stracone. Lotnicy japońscy zrzucili wiele bomb na lotnisko, zanim wystartowały chińskie eskadry myśliwskie.

Bitwa o przełęcz Nankau

Pekin. (PAT) Walka o przełęcz Nankau trwa. Japończycy podjęli natarcie przeciwko 3 dywizjom chińskim, rozpaczliwie broniącym przełęczy.

Tokio. (PAT) Źródła japońskie donoszą, że oddział kawalerii mongolskiej przy poparciu lotnictwa japońskiego odparł 2000 kawalerzystów chińskich z 7. dywizji nankińskiej, nacierających na m. Kuntung (pogranicze Mandżukuo i Czaharu).

Bombardowanie lotnicze Kaiganu

Tokio. (PAT) Japoński sztab generalny donosi, że samoloty japońskie należące do armii Kwantung, bombardowały w piątek po południu Kaigan, wyrządzając znaczne szkody. Akcja ta miała na celu oczyszczenie terenu z oddziałów chińskich, które przedostały się do prowincji Czahar, będącej zdemilitaryzowaną na zasadzie układu z 18 czerwca 1936 roku. Po raz pierwszy od czasu zajścia w Lukucziao armia kwantuńska, znajdująca się w Mandżu-kuo, wzięła oficjalnie udział w operacjach wojskowych w Chinach północnych.

W Hiszpanii

Barcelona. (PAT) Z Madrytu donoszą, że gen. Miaja wydał rozporządzenie przyspieszenia ewakuacji cywilnej ludności z Madrytu, celem pozostawienia w stolicy wyłącznie wojska.

Paryż. (PAT) Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że wczoraj rano linia czołowych oddziałów powstańczych znajdowała się w odległości od 25 do 36 km od Santandery.

Na lewym skrzydle kolumna wojsk powstańczych zaniechała posuwania się po drodze Palencia — Santander i obecnie postępuje naprzód poprzez wzgórza okalające tę drogę. W piątek wieczorem oddziały powstańcze posunęły się poza wioskę Molledo. Wojska posuwają się niewielkimi kolumnami, nie spotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika. Około godz. 8 rano wioski Santa Cruz, Helguerra i Laserra były już w rękach powstańców. Ważny węzeł komunikacyjny Las Arenas de Iquina oddziały powstańcze obeszły od północy-zachodu i obecnie całkowicie nad nim panują.

Na prawym skrzydle kolumny zmotoryzowane podjęły dalszy atak o świcie i rozwijają swą akcję głównie wzdłuż drogi Burgos — Santander.

Katastrofalny wybuch w hucie

Berlin. (PAT) W jednej z hut w miejscowości Wiffen (Nadrenia) nastąpił wybuch zbiorników gazu. Dwie osoby zostały zabite, 18 ciężko rannych.

Wypadki w Alpach

Wiedeń. (PAT) Dwaj turyści niemieccy spadli w 700-metrową przepaść ze szczytu Wiesbachhorn i ponieśli śmierć na miejscu. Tego samego dnia utraciło życie dwóch turystów, spadając z góry Grossglockner na lodowiec.

Lotnictwo włoskie na czele

W wyścigu lotniczym Istres—Damaszek—Paryż Włosi zajęli wszystkie pierwsze miejsca

Le Bourget. (PAT) W zawodach lotniczych Istres — Damaszek — Paryż zwyciężyła załoga Cupini — Paradisi na samolocie „Savoia Marchetti”. O godz. 16 min. 17 przeleciał nad lotniskiem w Le Bourget samolot pilotowany przez mjr. Fiori i kpt. Licchini.

Le Bourget. (PAT) Samolot, pilotowany przez Brunona Mussoliniego wylądował na tutejszym lotnisku o godzinie 16.37.

Le Bourget. (PAT) Oficjalna klasyfikacja trzech pierwszych samolotów w wyścigu lotniczym Istres—Damaszek — Paryż jest następująca:

1. Cupini — Paradisi w 17 godz. 32 min. 45 sek.; przeciętna szybkość 352 km 789 m na godz. — 2. Fiori — Lucchini w 17 godz. 57 min. 1 sek.; przeciętna szybkość 344 km 639 m. — 3. Biseo — Bruno Mussolini 18 godz. 3 min. 35 sek.;

przeciętna szybkość 342 km 746 m.

Rzym. (PAT) Opinia włoska, która z największym zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów lotniczych Istres — Damaszek — Paryż, powitała z entuzjazmem zwycięstwo lotników włoskich. „Tribuna” w nadzwyczajnym wydaniu obszernie komentuje sukces włoski pisząc: „Klasyfikacja zawodów stwierdza jawnie, że lotnictwo faszystowskie jest w awangardzie całego świata i że lotnicy włoscy są najlepiej przygotowani na każdą próbę”.

Dzienniki donoszą ponadto, że samolot płk. Biseo i Brunona Mussoliniego miał najlepszy czas ze wszystkich, jednak z powodu defektu śmigła musiał na pół godziny wylądować we Włoszech i z tego powodu utracił pierwszeństwo.

Bitwa pod Liang-siang

Tientsin. (PAT) Sztab główny japoński donosi, że wczoraj w nocy atakowano pozycje chińskie pod Liang-siang.

Tokio. (PAT) Komunikat sztabu japońskiego w Tientsinie donosi, że sytuacja wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou rozwija się pomyślnie dla Japończyków. Oddziały japońskie atakowały siły chińskie posuwając się na południe - zachód od Liang-siang i wypierają oddziały chińskie w Czangsi-tien.

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, że wojska japońskie po silnym przygotowaniu artyleryjskim zdobyły chińskie pozycje w okolicy Liang-siang. Operacje te były w znacznym stopniu utrudnione przez ulewny deszcz. Wojska chińskie cofnęły się do obszaru Tau-ting w kierunku stanowisk chińskiej armii centralnej.

Japońskie zagony lotnicze

Szanghaj. (PAT) Główna kwatera chińska na froncie szanghajskim komunikuje, że 24 bombowe samoloty

Z CHWILI

Znane Czytelnikom naszym omijanie ustawy o szkolnictwie przez sztuczne podtrzymywanie minimum potrzebnego do utrzymania szkoły, jej kategorii, czy oddziału z językiem wykładowym niemieckim, nie wyczerpuje zagadnienia szkolnictwa niemieckiego w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Ciekawym i charakterystycznym przyczynkiem do tego bogatego w materiały zagadnienia, jest sprawa nauczycieli wędrownych i prywatnych, oczywiście Niemców. Chodzą oni — oczywiście bez zezwolenia władz, a nawet wbrew ich woli — od wsi do wsi, od domu niemieckiego do domu i kontynuują nauczanie, przeprowadzają egzaminy, powtórki, kursa itp.

*

Oto fakty:

Na terenie powiatu śremskiego wędrowni nauczyciele odwiedzają wsi, w których mieszkają Niemcy, a nie ma szkół niemieckich. Przeprowadzają oni lekcje i egzaminy, dają wskazówki do dalszego nauczania. Posługują się oni w swej pracy objazdowej rowerami i motocyklami.

W okolicy Książa jest sytuacja podobna.

W okolicy Zaniemyśla to samo. Nauczyciele wędrowni pojawiają się tu na motocyklach.

W Tarnowie Podgórnym Niemcy praktykują prywatne nauczanie przez nauczycieli Niemców, którzy nie zawsze mają patent do uprawiania tego zawodu.

W Szamotułach Niemcy urządzają w domach prywatnych kursa nauczania dzieci języka niemieckiego.

W Czarnkowie i okolicy do wsi, gdzie nie ma szkół niemieckich, zajeżdżają co jakiś czas nauczyciele Niemcy, którzy ukrywają się przed okiem władz, pokątnie uczą języka niemieckiego itp.

Do Pniew przybył niedawno Niemiec, nauczyciel Steinke z Orzeszkowa i rozpoczął prowadzić po domach prywatnych nauczanie.

W Nowym Tomysku na tegoż Steinkego starostwo za nielegalne nauczanie języka niemieckiego nałożyło kilka razy kary. Steinke przeciw nałożonym karom wniósł do sądu odwołanie, a proceder swój uprawia nadal.

Pod Krotoszym w Jasnym Polu mieszka niejaki Müller, zwany „Wanderer-Lehrer” (nauczyciel wędrowny). Müller pozostaje w ścisłym kontakcie z okolicznym nauczycielstwem niemieckim.

*

Poprzestaniemy na tych dziewięciu przykładach i faktach. Są one znamienne, ilustracją do „lojalnościowych” zapewnień sen. Wiesnera i towarzyszy, zwłaszcza wobec faktu, iż nikt nie próbuje nawet krępować rozwoju legalnego szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

*

Manifestacja Stronnictwa Narodowego w Warszawie w dniu 15 sierpnia r.b., wywarła wszędzie duże wrażenie. Tygodnik „Prosto z mostu” takie na jej temat zamieszcza uwagi:

„Obserwowaliśmy obchód Stronnictwa Narodowego w Warszawie z balkonu redakcyjnego, wychodzącego na Nowy Świat. Obserwowaliśmy zrazu z niepokojem. Czy uda się to pierwsze od szeregu lat publiczne wystąpienie narodowców? Bo przecież tak się jakoś w Polsce działo ostatnimi laty, że wolno było „Bundowi” ze śpiewem „Międzynarodówki” maszerować i maja po ulicach stolicy, natomiast narodowcom nawet na publiczne zebrania w zamkniętych lokalach odmawiano często gęsto zezwoleń. Więc też gdy ukazały się pierwsze szeregi „jasnych koszul”, serce zatargało niepokojem: ilu ich będzie?”

Wrażenie było ze wszech miar dodatnie, co autor podkreśla, nazywając niedzielny pochód „jasnych koszul” przez ulice Warszawy „zjawiskiem radosnym”:

„Zamiast czerwonych sztandarów — „miecze Chrobrego”. Zamiast transparentów „Niech żyje Madryt!” — transparenty „Niech żyje Wielka Polska!”. Trzeba mieć bardzo ciasny łeb, żeby w dokonanym w ten sposób wylomie w praktyce „pochodowej” stolicy widzieć tylko „partytynę obchód”.

„Nie liczyliśmy tak dokładnie uczestników obchodu, jak ów przedstawiciel Agencji Agrarnej, który ich zanotował 12.238. Ale przed tygodniem, z tegoż balkonu, obserwowaliśmy przemarsz „strzelców”, przybyłych na koncentrację z całej Polski. Było ich nie więcej, niż tych zorganizowanych członków Stronnictwa Narodowego z okręgu warszaw-

Z obcych zdrojowisk

Cudowna iza Najśw. Panny

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Harkány, w sierpniu 1937

Jednym ze zdrojowisk, o którym by wiedzieć należało, jest Harkány-fürdő na południu Węgier, niedaleko miasta Pécs.

Odległość dzieląca Pécs od zdrojowiska Harkány przebiegamy w pół godziny doskonałym autem. Zajeżdżamy do ogromnego parku, wśród którego bija źródła siarczane o temperaturze 62 stopni Celsjusza, podobno najsilniejsze w tym rodzaju w całej Europie.

— Dlaczego zdrojowisko tak mało jest znane? — pytam w parę godzin później dyrektora Breyera.

— Nie mały dogodnej komunikacji i to nam przeszkadza, ale wody nasze są bezkonkurencyjne. Dawniej, przed wojną, kiedy kraje, leżące poza Drawą wchodziły w skład Austro-Węgier, frekwencja tutaj była podobno ogromna, jak świadczy o tym księgi zakładu. A i obecnie mamy kuracjuszy nawet ze Szwecji, co dowodzi, że nie jesteśmy tak bardzo nieznanymi. Widzi pan, wielką zaletą naszych kąpeli siarczanych, mających skutecznie leczyć reumatyzm, artretyzm i inne choroby przemiany materii jest to, że nie trzeba ich podgrzewać, ale przeciwnie, trzeba je studzić! Siarka zawarta w wodzie leczniczej przy ogrzewaniu ulatnia się łatwo i kąpiel ogrzewana sztucznie nie ma tej siły, co wytryskająca ze źródła woda gorąca.

Przyjrzałam się potem ogromnym basenom, w których studzi się wodę, aby mogła być użyta do kąpeli, a kąpielowa, przygotowując mi na drugi dzień kąpiel, z dumą opowiadała, że w Harkány woda o temperaturze 34° nazywa się wodą zimną!

— Taka to zimna! — niby się przechwalała. Przypomniała mi dziwnie pasterza na puście Hortobágy, który klepiąc byka po tłustych zadach, aby przekonać turystów, że nie potrzebują się go obawiać, mówił do nas:

— Taki on dziki!

Niemal ten sam ton głosu miała kąpielowa, ni to chwalać, ni ganiać wodę o 34° Celsjusza, która miała być zimną!

Jest słiczna legenda o powstaniu źródeł siarczanych w Harkány, która świadczy o religijności i wielkim kultcie Matki Boskiej na Węgrzech.

Na szczycie góry Harsány, wznoszącej się niedaleko od Harkány od niepamiętnych czasów, w głębokiej, bezdennej jamie mieszkał bies. Niekiedy, ciekaw co się dzieje na świecie, wychylał z jamy łeb i poglądał dokoła. I oto nagle pewnego pięknego dnia wiosennego jego czarcie serce poczęło bić przyspieszonym tętnem. Pośród orszaku myśliwych, wracających z polowania ujrzało diablisko niezwykle urody dziewczę. Była to córka hrabiego Harkány.

— Ta albo żadna — powiedział do siebie. Wylazł natychmiast z jamy i przybrał postać młodzieńca, wybrał się w drogę do hrabiego. Kiedy poprosił go o rękę córki, hrabia, który od razu zmiarkował z kim ma do czynienia, nie chciał się narażać diabłu. Niby tedy zgodził się na to, by diabeł był jego zięciem, ale pod jednym warunkiem.

— Oto — powiedział — góra Harsány nie przynosi mi żadnych korzyści. Jeżeli zaorzesz ją sam jeden bez żadnej pomocy w czasie od zachodu słońca aż do pierwszego piania koguta, oddam ci córkę za żonę.

Diabeł przystał na warunek z ochotą, kiedy jednakże obejrzał górę z bliska, niemal pożałował swej zgody. Bo gdzie okiem rzucił jeno skały i skały...

Weale nie wiedziałem, jaka to ta góra Harsány! Ale to nie! Chytry hrabia, ale i ja potrafię być chytry.

skiego, którzy z pewnością nie dostali ani niskich, ani bezpłatnych biletów kolejowych. W szeregach przeważali zaś młodzi chłopcy.

Uwagi te są tym znamiennejsze, że — jak wiadomo — tygodnik „Prosto z mostu” nie jest w żaden sposób związany ze Stronnictwem Narodowym, trudno więc upatrywać w cytowanej wyżej notatce, mającej charakter redakcyjny, jakąś chęć sztucznego „upiększania” manifestacji z d. 15 sierpnia.

Mam przecież czas do pierwszego piania koguta.

I natychmiast wskoczył do piekła, a po chwili wychylił się na ziemi prowadząc z sobą całą gromadę małych diabełków, którym wydał rozkaz, aby wydusili wszystkie koguty w całej okolicy.

Tymczasem stara nianka młodej hrabianki posłuchała rozkazu wydany diabełkom i schwytywszy jednego koguta, ukryła go w komynie. Po zachodzie słońca usłyszano grzmoty i dźwięczenie żelastwa — to czart wziął się do pracy. W żelaznych pantoflach szedł za pługiem. Odwalał skibę za skibą, a żelazo dźwięczało uderzając o skałę, a każdy krok diabła w pantoflach znaczył się hukiem, tak, że tę diabłą orkę słyszano szeroko i daleko dokoła. Hrabia, jego córka i cały dwór przyglądali się z drżeniem i lękiem. Jedna tylko nianka nie okazywała obawy. Pozostało jeszcze siedem skib... Już zaróżowiło się niebo na wschodzie, a pierwszy promień słońca ucałował wierzchołek góry. Niemal równocześnie rozległo się pianie koguta — ratunek nadszedł w samą porę. Diabeł zawył i zemdał z wściekłości, że nie dostanie hrabianki za żonę. Kiedy przyszedł do siebie, cisnął w pasji żelaznym pantoflem w park pałacowy. Pantofel wpadł głęboko w ziemię i w tym miejscu wytrysnęło zaraz gorące źródło siarkowe. Bo od jednej lzy diabelskiej, która upadła na pantofel, woda przesycała się siarką. Źródło kipiało i wrzało nieustannie, tak, że ani człowiek, ani zwierzę, ani żadna roślina nie mogli żyć w jego pobliżu. Ciężkie opary siarkowe tak wystraszyły hrabiego, że zabrawszy córkę, opu-

ścił zamek. Była to bowiem zemsta diabelska, który w ten sposób chciał posiadłość hrabiego zmienić w piekło. Tymczasem to, czym chciał ludziom złe uczynić, stało się dla nich dobrodziejstwem, błogosławieństwem, dzięki Matce Boskiej...

Pewnego cudnego, majowego dnia zeszała na ziemię Królowa Węgier, aby narwać kwiatów, gdyż wokół parku, zakwitły właśnie konwalie i kołysząc maleńkimi dzwoneczkami, stały woń do stóp Pana nad Panny, skarżąc się, że wygnano je z parku, gdzie miały i ziemię lepszą i dogodniejsze warunki bytu. Użaliła się nad nimi Matka Najświętsza i iza jedna z Jej przeczyszczonych oczu spłynęła na promieniu słońca, wpadając do siarczanego źródła w Harkány. I oto załamała się moc diabelska, a woda siarczana, przez cudowną ize, zamieniła się w środek leczniczy.

„Maria przysłała” nazywa lud węgierski do dzisiaj to miejsce, na którym stanęły Jej święte stopy: „Mária gyűd” po węgiersku. Jest to miejsce cudami słynące. Niewielki kościół, widoczny z daleka, wznosi się ku czci Patronki Węgier, a setki i setki chorych i kalek odzyskują tam zdrowie, o czym świadczą składane na Jej ołtarzu kule i laski, już niepotrzebne tym, którzy odzyskali tu władzę w członkach...

Bracia franciszkanie objęli kościół w posiadanie, tę w miniaturze Częstochowę węgierską. Sami uprawiają winnicę, ogród, obsługują pielgrzymów, którzy ze wszystkich stron schodzą się tutaj tłumnie. Pracy mają dużo, bo i zamieszkała wokół ludność protestancka coraz gromadniej przechodzi na łono Kościoła katolickiego.

A Maria, trzymając Boże Dzieciątko na rękach, spogląda na przychożących do Niej oczyma, w których widnieje morze nieprzebranej dobroci.

STELLA OLGIERD

Dalsze przykłady gnębienia polskości w Niemczech

Berlin, (PAT) W kronice życia Polaków na wschodnich terenach Rzeszy prasa polska notuje dalsze przykłady sztykan ze strony władz niemieckich.

W Niemodlinie na Śląsku cofnięto nominację Polaka Dreszera na radnego gminy, powołując się na przepis, iż urząd ten sprawować mogą tylko osoby „narodowo pewne”. Dreszer posyła syna do gimnazjum polskiego w Bytomiu.

W Złotowie władze niemieckie dochodzą, kto jest autorem notatki pt. „Zakazy” w jednym z ostatnich numerów „Głosu Pogranicza i Kaszub”. Przesłuchano kilka osób, przy czym landrat oświadczył miał, iż nie chce mieć do czynienia ze Związkiem Polaków w Niemczech.

W miejscowości Głomsk pow. złotowskiego robotnikowi Thomasowi, obciążonemu ośmiorgiem dzieci, nie udzielono zwykłej w Niemczech pomo-

cy dla licznych rodzin. W odmowie zaznaczono, że petent posyła dzieci do szkoły polskiej.

Na Kaszubach w Bytowie nie wydano paszportu zbiorowego wycieczce 43 Polaków do Gdyni. Jako powód odmowy landrat podał odmówienie Niemcom w Polsce paszportu zbiorowego na obchód 1 maja w Zławie oraz paszportu zbiorowego niemieckiemu klubowi sportowemu z Grudziądza, który wybierał się do Królewca.

W Miranach pow. malborskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej rolnika Skoczyńskiego za rzekome niezastosowanie się do przepisów drogowych. Skoczyński od dłuższego czasu przewoził powózką troje dzieci z Miran do szkoły polskiej, odległej o 4 km.

W Centralnej Bibliotece Polskiej w Olsztynie tajna policja dokonała szczegółowej rewizji. Spośród leżących na składzie książek zabrano „Krzyżaków” Sienkiewicza i „Grażynę” Mickiewicza.

Goście ze Szwecji

Wczoraj zawitali do miasta naszego i zamieszkiwali w hotelu „Bazar” goście szwedzcy, mianowicie pp. Karol Olaf Hedstrom, dziennikarz z Malmö, Otte Holmberg, docent uniwersytetu w Lund, i Gunnar Piel, redaktor z Malmö. Szwedzi przybyli w towarzystwie attaché Poselstwa Polskiego w Sztokholmie p. Zdzisława Laszewskiego. Popołudniem Szwedzi spędzili na zwiedzaniu Biskupina. Wieczorem Zarząd Miejski przyjmował gości w sali malinowej „Bazaru”. (pt)

Zaszczytna nominacja Wielkopolanina

„Towarzystwo Lekarskie Druskiennickie” na posiedzeniu swym w dniu 15 lipca w związku z przypadającym w roku bieżącym stuleciem zakładu zdrojowego w Druskiennikach uchwaliło nadać p. prof. U. P. drowi Pawłowi Gantkowskiemu godność członka honorowego w uznaniu jego zasług na polu pracy naukowej i społecznej, oraz jego zainteresowania sprawami tego kresowego, uroczu nad Niemnem, w ogromnych lasach położonego zdrojo-

wiska. Prezesem wymienionego towarzystwa jest prof. dr A. Januszkiewicz z Wilna.

Dzieląc się tą zaszczytną dla Wielkopolski wiadomością składamy p. prof. Gantkowskiemu serdeczne gratulacje.

Z Synd. Dziennikarzy Wlkp.

We wtorek 24 bm. o godz. 20 odbędzie się w Kole Towarzystwa zebranie informacyjne poświęcone sprawom Polaków za granicą. Referat wygłosi p. Anna Smoczyńska. O najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd.

Kryzys populacyjny w Wiedniu

Wiedeń, (PAT) W Wiedniu zanotowano ponownie spadek ilości urodzeń i wzrost śmiertelności. Pierwsze półrocze 1937 r. wykazuje 5.117 urodzeń, w stosunku do 5.394 urodzeń w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Natomiast wzrosła ilość zgonów z 12.303 w pierwszej połowie roku 1936 na 13.106 w tym samym okresie czasu w roku 1937.

Zabezpieczono przyszłość znakomitego zabytku

Na marginesie konsekracji tryptyku kościańskiego

W tych dniach opuścił pracownię konserwatorską p. Pawła Pogowskiego w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu — powracając do kościoła farnego w Kościanie — późnogotycki tryptyk Zesłania Ducha Św., jedno



„Chrystus na krzyżu”
(Fot. ze zbiorów p. Pogowskiego)

z największych i najciekawszych dzieł tego rodzaju w Wielkopolsce.

Jest to szafiasty ołtarz, którego wnętrze wypełnia płaskorzeźba przedstawiająca Zesłanie Ducha Św. (ryc.), a zamykające się skrzydła pokryte są malowanymi scenami z życia Chrystusa. W predelli, wynoszącej właściwą szafę ponad mensę ołtarzową, umieszczone są cztery popiersia świętych nie-



Zesłanie Ducha św. — część środkowa tryptyku z roku 1507. (Kościan, Fara).

wiast. Na środkowej płaskorzeźbie wyryta jest data — rok 1507.

Tryptyk kościański był kilkakrotnie omawiany i publikowany przez badaczy. Najważniejsze pozycje zawdzięczamy dyrektorowi Muz. Wlkp., dr. N. Pajzderskiemu, który stwierdził zależność jego od polityki kościoła św. Józefa w Kaliszu, dzieła anonimowego twórcy ołtarza w Giessmansdorf na Śląsku i doc. dr. M. Walickiemu, który wykazał, że zabytek ten powstał na terenie Wielkopolski, w Poznaniu, lub nawet może w Kościanie. Ołtarz kościański jest dziś na terenie Wielkopolski jedynym, który zachował oryginalną formę ruchomego, zamkniętego tryptyku i stanowi jedno z najciekawszych dzieł naszej plastyki późnośredniowiecznej.

W roku ubiegłym sprowadzony został na Wystawę Wielkopolskiej Plastyki Gotyckiej. Organizatorzy wystawy, Kolo Historyków Sztuki Studentów U. P., stanęli wówczas przed trudnym zagadnieniem. Już powierzchowne bowiem badania, przeprowadzone na miejscu w Farze kościańskiej wykazały, że tryptyk znajduje się w stanie daleko posuniętej ruiny. Generalna restauracja, przeprowadzona swego czasu przed wojną we Wrocławiu, nie zabezpieczyła go przed postępami zniszczenia. Co więcej, okazało się, że części drewniane, dodane wówczas, uległy w krótkim czasie rozkładowi i przedstawiały się bez porównania gorzej od starych autentycznych partii drzewa. „Dobry, przedwojenny towar” okazał się w tym wypadku lichym „ersatzem” i tandetą w porównaniu z materiałem z przed wieków.

W najbardziej jednak tragicznym stanie znajdowały się malowane skrzydła ołtarza. Pod wpływem wilgoci rozluźniającej więź, spoiwa między zwierzchnią warstwą farby a podkładem, z drugiej zaś strony pod wpływem zmian temperatury, powodujących kurczenie się, albo rozszerzanie nie równomierne dla poszczególnych warstw malowidła (farba, podkład malarski, drzewo), gdyż zależnie od ich spójnej struktury potworzyły się na powierzchni skrzydeł kościańskiego ołtarza liczne pęknięcia i bąble. Bąble, te, niezwykle miejscami rozmiarów groziły osypaniem się przy każdym silniejszym wstrząsie ołtarza.

Powstało pytanie, czy można wobec takiego stanu przewieźć ołtarz do Poznania, czy też raczej nie ruszając zostawić go na miejscu. Pozostawienie jednak było równoznaczne ze skazaniem ołtarza na zagładę, zwłaszcza, że o przeprowadzeniu zabiegów konserwatorskich na miejscu wówczas mowy by być nie mogło.

Wobec tego zdecydowano się na przewiezienie ołtarza do Poznania i przeprowadzenie gruntownej renowacji. Okazało się, iż nawet najbardziej zagrożone, beznadziejnie wprost partie, znakomicie wytrzymały tran-

sport, a to wskutek wiosennej wilgoci, którą przepojone były malowane kwatery, dzięki czemu warstwa farby była niespodziewanie sprężysta.

Dzięki kulturalnemu, godnemu specjalnego podniesienia, stanowisku kilku obywateli Kościana udało się zdobyć środki na sfinansowanie renowacji. Nie była ona rzeczą łatwą. Stoczone przez kornika partie drzewa musiały być droższe, przedmuchiwane dla usunięcia próchni i wypełniane płynną krzemionką, tj. masą zbliżoną do tzw. szkła wodnego.

Do najciekawszych — przynajmniej dla laika — zabiegów należało usuwanie bąbli na malowidłach. Polega on na wstrzykiwaniu pod powierzchnię bąbla gorącej mieszaniny, opartej na wosku, względnie parafinie, po czym bez obawy o zniszczenie można powierzchnię przeprosować, przytwierdzając odstające partie z powrotem do



Madonna, św. Józef i mędrcy — fragment sceny „Chrystus w świątyni”.
(Fot. ze zbiorów p. Pogowskiego)



„Madonna podtrzymywana przez św. Jana i św. niewiastę” — fragment sceny Upadku pod Krzyżem.
(Fot. ze zbiorów p. Pogowskiego)

gruntu. Zastosowanie tzw. mastyki (mastique) zamiast przeważnie dawniej używanego kleju do zastryku, pozwoliło na osiągnięcie w efekcie absolutnie gładkiej powierzchni.

Obecnie zabezpieczony przed zniszczeniem dzięki staraniom ks. prob. Stanisława Bednarkiewicza i ofiarności obywatelstwa kościańskiego, wraca tryptyk do Fary kościańskiej, stając z powrotem obok pozostałych zabytków tej najbogatszej może skarbnicy plastyki gotyckiej na ziemiach wielkopolskich. R.

Pożar zdrojowiska

Katowice. (PAT) Wskutek pożaru jaki w piątek wybuchł w Goczałkowicach - Zdroju, spłonęła całkowicie wieża wiertnicza służąca do wydobycia solanki oraz dach domu zdrojowego, przy czym zniszczeniu uległy pokoje na trzecim piętrze. Nowe łazienki ocalały, spłonęły natomiast zabudowania mieszczące łazienki stare, które były już nieczynne.

Kuracjusze, którzy mieszkali w domu zdrojowym, zostali czasowo pomieszczeni w innych willach. Zakład zdrojowy jest nadal czynny.

Z górnictwa naftowego

Warszawa. (PAT) Wydobycie ropy naftowej w lipcu, według danych tymczasowych, wyniosło 4.216 cystern brutto wobec 4.085 cystern w czerwcu rb. Gazów ziemnych wydobyto w lipcu 38.969.000 m sześć. wobec 38.874.000 m sześć. w czerwcu rb. Cena ropy boryslawskiej, zakupywanej przez „Pol-

min”, wynosiła w lipcu 1.455 zł za cysternę 10-tonową loco zbiorniki, wobec 1.390 zł w czerwcu rb. Nowych otworów uruchomiono w lipcu 31, wobec 28 w czerwcu.

Wypadek w latarni morskiej

Paryż. (PAT) Donoszą z Lorient, że w piątek po południu strażnik małej latarni morskiej na wyspie Groix przygotowując butelkę gazu dla oświetlenia latarni, spowodował wybuch. Latarnik uległ niebezpiecznym oparzeniom. Ogień, jaki przy tym powstał, wywołał pożar, który szybko rozprzestrzenił się obejmując obszar około pół km kw. lasu. Straż ogniowa i żandarmeria z Lorient zdołali zabezpieczyć zarówno przystań jak i obiekty wojskowe. Dwóch żandarmerów z narażeniem życia ocalili z płomieni latarnika, który był utracił przytomność. Po kilkunastogodzinnej akcji pożar lasu zdołano ugasić. Latarnia morska i domek latarnika są zupełnie zniszczone.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNWAŁ

POWIEŚĆ

23)

Różyczka tymczasem wmieszała się między pospólstwo zebrane na nieśpory, po których zakończeniu miał orszak ślubny odjechać do katedry. Na chwilę przeraził Różyczkę widok zakryształonej i sióstr, zawinęła się więc chustą żebrzącej babiny, której wsunęła w rękę podarek i czekała, aż zapanie zmierzch na dworze.

Nieszpory odbyły się szybko, widno, że kapelan był niespokojny i śpieszył się z nabożeństwem.

Gdy pobożni wychodzili z kaplicy wyszła Różyczka z nimi, i aż przystąpiła oślepiąca blaskiem latarni i pochodni, oświetlających podwórzec klasztorny, pelen wspaniałych pojazdów i liberyj. Parloir i refektarz płonęły rześcicie, najwidoczniej zebrał się już goście.

— Kto przyjechał na mój ślub? — zaciekała się Różyczka i zajrzała do okna. — Tyle świętych postaci, damy i panowie! W parloirze druchny moje, jakież cudne mają sukienki i jak im w nich do twarzy... A moja jeszcze piękniejsza, ale nikomu się w niej nie pokaże. Nigdy już tak piękną nie będę. Sam pan Karszowiecki mówił, iż

wyglądam w ślubnej sukience, jak wcielone bóstwo, a on malarz znakomity i zna się na piękności... Chyba powrócę — zapukam w okno i śmiechu narobię, żem tak długo nie dała się znaleźć.

W szybce refektarza mignął cień. — Ach, jaki straszny pan Szambelan, zły ma wyraz twarzy, pewnie się sroży, nie ulega wątpliwości, że się sroży i wyklina, tłumaczą mu... Och, gdybym się teraz zjawiła, urządziłby mi siurpryz... Nie chcę!

Różyczka oderwała oczy od okna i zginęła w mroku ulicy.

VIII.

Różyczka skierowała kroki w stronę drogi Królewieckiej.

Ciemno już było i nie mogła rozpoznać dworku, na który zwrócił jej uwagę pan Szambelan, gdy wraz z nim i siostrą Amatą wybrała się na przejażdżkę po nieznanym sobie mieście. Wiedziała tylko, że w jednym z tych domów, gęsto obrośniętych drzewami i krzewiną, mieszka radca Hoffmann, jedyny człowiek, któremu mogła wyjawiać swe myśli, bez obawy narażenia się na śmieszność. Rozumiał ją jak nikt w świecie i współczuł w niedoli.

Radca Hoffmann zjawiał się niekiedy w klasztorze. Różyczka oprowadzała go po tym starym siedlisku, rozpowiadając o regule zakonnej, o życiu

wśród modrzej i umartwień za klauzurą. Spoglądał na nią z dziwnym wzruszeniem, a nieomal z tęsknotą. Doradzał nawet, aby została zakonnica.

Dlaczego doradzał? Mógł przecież zaprzagnąć, aby stała się jego przyjaciółką szczerą i wierną, oddaną bez żadnych zastrzeżeń. Pewnie by została, gdyby się uparł, ale dalekim był ten dziwny człowiek od grzesznej myśli, gdy wstępował w progi klasztorne.

A może to nie był człowiek, on sam w własnej osobie, ale jego zbłąkany cień, o którym mówią, iż oddziela się od ludzkiej istoty i błądzi po wszechświecie. Jego sobowtór. Strasznie pomysł. Gdy ciało umiera wrywa się mara na wolność i żyje życiem duchów. Bytuje taki strach w klasztorze, duch zmarłej przed stuleciem zakonnicy, która rozdawiała się za życia, a choć ciało rozpadło się już w proch, jej cień pozostał nietknięty i dotąd nawiedza cele klasztorne i łomce po korytarzach.

Różyczka spotkała tę zjawę o jesienim zmroku, otarła się o nią i widziała, jak przesączała się przez żelazną furtę i zniknęła w ogrodzie. Nie masz dla niej zapory. Kamień i metal przeniknie, wody przebrodzi, ogień przepelnie, ponad żywioty jest i ludzki rozum.

Strasznie zrobiło się Różyczce wśród ciemności i pustkownia, które ją ot-

aczało. Z rzadka usiane domy mżyły światełkami, a świadomość dręczyła, iż ją ścigają i lada chwila wynurzyć się może przed nią człowiek, który zapyta: — Gdzie dążysz? Skąd jesteś?

— Z mgły wieczornej, dobry człowieku, wichrem przyniesiona w te strony, nieludzka zjawo, nie trudź się, bo nie umiesz mnie w swe ręce...

Silny podmuch wiatru pchnął Różyczkę naprzód i wbił w jej uszy szczątki rozmowy, prowadzonej w pobliżu. Nie myli się, o niej mówią, o tym dziwnym ślubie bez narzeczonej, która przesączała się przez mur i żelazo, jak cień pokutującej zakonnicy.

— Porwał ją zakochany amant, lub popelniono zbrodnię.

— I jedno i drugie możliwe, — hucała dwa głosy.

Nie obce uchu Różyczki te dźwięki. Taki kolor głosu posiada profesor Kobyłecki, a ten drugi, wyższy w tonie — fizyk Kubliński, nauczyciele panien klasztornych i pedagogowie plockiego gimnazjum.

— Czego nie zbadasz rozumem, nie istnieje, czego nie umiesz w formułę i nie wymierzysz, uludą jest lub majakiem chorej wyobraźni. Gminne tylko rozumy dają się manić istnieniem zjawisk niewytłumaczalnych. To najpewniejsze, iż uciekła z kochankiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POGADANKI DLA KOBIET

Robótki ręczne



Obecnie, częściej niż kiedykolwiek, spotka się kobietę z robótkami. I słusznie, że zaniechano wreszcie złośliwych uśmiechów nad paniami zajętymi robótkami. Dom ozdobiony drobiazgami, wykonanymi zręcznymi rączkami pani ożywia się, nabiera ciepła i specjalnego uroku. Naturalnie i pod tym względem trzeba unikać przesady i nie ulegać szalowi robót ręcznych, do czego obecnie są kobiety skłonne.

O jednym należy stale pamiętać, że zanim się zacznie robótkę, trzeba zdecydować na co ma służyć, aby była istotnie użyteczna. Bo robienie czegoś bezcelowo, ot po to tylko, aby w szafie leżało lata czy miesiące, byłoby istotnie śmieszne i bezsensowne. Tymczasem rzecz pomysłowa i praktyczna sprawia przyjemność nie tylko w domu własnym, ale rozraduje każdego, kto ją otrzyma od nas w upominku.

Z tego widzimy, że robótki musi być tak samo przemysłana, jak sprawianie nowej sukni, czy nowego okrycia.

Każdy dom urządony jest na inną modłę i według upodobań jego właścicieli, więc i robótki muszą być dostosowane do całości, aby nie robiły wrażenia czegoś zbędnego, przypadkowego. Chcąc więc komuś zrobić przyjemność, nie można sobie z góry powiedzieć, że kupię to lub tamto, bo mi się tak podoba, lecz trzeba dokładnie i z poczuciem piękna dobrać rzecz, która by się specjalnie nadawała dla danego otoczenia.

Rzecz dowiedziona, że większość kobiet ma wrodzony dar do robótek ręcznych i że są takie, które się do nich pałają. Każda ma naturalnie swoje upodobania i specjalne zdolności, które mogą się z czasem stać artystem. Jedne lubią przede wszystkim biały haft wszelkiego rodzaju, inne znów znajdują upodobanie w robótkach z wełny, a jeszcze inne w artystycznych malaturach na porcelanie i szkle.

Dzisiaj zajmujemy się najważniejszymi nowościami w wszelkich kierunkach tej dziedziny.

W tej chwili właśnie poświęca się dużo czasu wewnętrznemu urządzeniu mieszkań i obmyśla nowość, która odświeży niejako jego całość.

W tym wypadku grają bardzo ważną rolę firany i story, które dobrze i słusznie zupełnie zmieniają wygląd mieszkania i wpływają na jego upiększenie.

Obecnie zarzuca się powoli gładkie firany etaminowe i do nie dawna tak bardzo modne siatkowe, zastępując je ozdobnymi tkaninami w efektowne kwiaty i stylizowane desenie. Widzimy to na naszym obrazku na lewo na dole.

Story takie nadają się specjalnie do pokoju sypialnego i mieszkalnego. Natomiast pokój męski i jadalny wymaga większego rozmachu. W ostatnich czasach robi się wysiłki w tym kierunku, aby wywołać działanie kontrastów i to w ten sposób, że do jasnych firan wszywa się ciemne wstawki i koronki, a na odwrót przy ciemnych zasłonach na okna jasne pasy. (Szkice na prawo u góry.)

Firany nadają każdemu pokojowi odrębny charakter, który podnosi jeszcze artystyzm ich wykonania.

Pomijając dekorację zasadnicze, do których należą firany, podkreślić musimy, że i wszelkie drobiazgi w mieszkaniu muszą zdradzać gust i smak.

Niestety, przy nowoczesnych i najmodniejszych poduszkach grzeszy się często pod tym względem. Obecnie jest nowa metoda oddawania naturalistycznych motywów na sposób stylizowany, która nadaje tkaninom specjalny charakter. Dla przykładu podajemy na naszym obrazku poduszkę z aleją topolową, wykonaną aplikacją.

Również meble wyściełane wyglą-

dają bardzo ładnie ozdobione aplikacją. Efektownie wyglądają na ciemnym tle rzucone bukiety w jaskrawych barwach. Na naszym obrazku jest taki właśnie fotel klubowy.

Ciekawe i oryginalne są serwety wszelkiego rodzaju wykonane z resztek brokatu, artystycznie zestawionych i zakończone metalowymi koronkami i wstawkami. (U góry na lewo.)

Abażury na lampę były ostatnio zwyczaj malowane, chociaż nie mniej ładne są haftowane. Na naszym obrazku pokazujemy abażur globus, na któ-

Wszystkie

ŻURNALE MÓD LECH ULATOWSKI — FREDRY 3

rym morze oznaczone są niebieskimi liniami falującymi, a kraje zostają puste. Przy świetle zapalonej lampy robi to nadzwyczajne wrażenie.

Serwety płócienne są dumą każdej pani domu, motywy kwiatne lub owocowe wykonane przy nich robotą richelieu, są zawsze miłe i ładne. (Na dole w środku.)

Bardzo oryginalne są torebki ręcznej pracy, zestawione z kolorowych szydełkowanych tasemek.

Dziedzina robótek ręcznych jest tak rozległa i bogata, że każdy talent znajdzie dla siebie właściwą drogę, a dzięki temu i prawdziwe zadowolenie przy wykonywaniu robótek według własnego gustu.



Nowa moda wyszukuje nowości i w drobiazgach.

Do nich należą przede wszystkim torebki, jako ważne skompletowanie całości. Kobiety przekonały się od dawna, że niemal każda pora dnia wymaga innej torebki. Nie jest to luksusem, bo mając kilka do wyboru, nosi się je rzadziej i skutkiem tego mniej niszczy.

Do sukien sportowych i płaszczy odpowiednie są torebki płaskie przybierane skórą odmiennego koloru i motywem metalowym lub kolorowym. (Figura 1).

Torebka wizytowa w formie liry to ostatni krzyk mody.

Na wieczór przynosi moda torebki z zamku w kształcie żelazka do prasowania z metalową rączką i zapcięciem, podczas gdy wieczorowe torebki robi się z aksamitu w kształcie listka, którym nadaje się cudne barwy jesieni.

Na pomoc Lewoniewskiemu

Fairbanks (Alaska). (PAT) Przybywają tu liczni lotnicy różnych narodowości, czyniąc przygotowania do rozpoczęcia poszukiwań Lewoniewskiego i jego towarzyszy. Wśród lotników tych jest wielu o głośnych nazwiskach. Ogólne kierownictwo nad przygotowaniem sprawuje przedstawiciel Sowieców w Seattle Wartanian.

W piątek po południu przybył tu sir Hubert Wilkins, znakomity podróżnik angielski. Wilkins przyleciał z

Nowego Jorku na sowieckim samolocie — amfibii „U. R. S. S. 12”. Amerykanin Mattern pilotować będzie samolot, którego zasięg obliczany jest na 8000 km. Mattern oświadczył, iż za wszelką cenę chce spłacić dług wdzięczności Lewoniewskiemu, który w roku 1933 odnalazł go wśród pól lodowych. Mattern wystartował w piątek z Barrow i odbył raid długości 1300 km ponad Oceanem Lodowatym.

Przed procesem Fleischerowej

Kraków. (Tel. wł.) Na ławie oskarżonych w wielkim procesie Żydówki Hindy Fleischerowej, współniczki Wandy Parylewiczowej, który rozpocznie się w poniedziałek, dnia 23 sierpnia, w Sądzie Okręgowym w Krakowie przy ul. Senackiej, oprócz jej ośmiu towarzyszy, w tym 7 Żydów, jest adwokat bocheński, Żyd Schäffler. Otóż według wiadomości, które nadeszły z Bochni, Żyd ten wyjechał z rodzinnego miasta przed kilku tygodniami i mimo bliskiego terminu procesu do tej pory nie powrócił. Ponieważ posiada on kamienicę w Tel-Awivie, znajomi przypuszczają, że wyjechał do Palestyny.

W sferach prawniczych dyskutowana jest kwestia, czy w razie spóźnienia się żydowskiego adwokata Schäfflera na proces do Krakowa nie mógłby on zostać odroczone, lub też czy sprawa tegoż oskarżonego nie może być wyłączone.

Przeloty nad półn. Atlantykiem

Londyn. (PAT) Samolot komunikacyjny „Caledonia” ustanowił nowy rekord przelotu transatlantyckiego. Samolot dokonał przelotu w czasie 11 godz. 33 min. i wodował w Foy-nes.

Aresztowanie narodowców

Warszawa. (Tel. wł.) W Zakopenem został aresztowany i osadzony w areszcie prewencyjnym przez koło Stronnictwa Narodowego Podgórski wraz z dwoma członkami Stronnictwa Narodowego. Posadzeni są o przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu.

Aresztowania „ludowców”

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych przez sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego na tle wystąpień, które zaszły podczas obchodu „Czynu Chłopskiego”, doszło do dalszych aresztowań wśród ludowców w rozmaitych stronach kraju. W powiecie sieradzkim aresztowano sześciu członków. Najwięcej aresztowań było w Małopolsce. (w)

W Jarosławiu aresztowano przybyłego z powiatu rzeszowskiego sekretarza kongresu Stronnictwa Ludowego, sędziwego Jana Teppera. Aresztowano tam również przybyłego z Łowicza kapitana rezerwy Schramma, byłego prezesa okręgu lwowskiego Zw. Legionistów. Oprócz nich aresztowano w Jarosławiu kilku innych działaczy.

Na terenie okręgu warszawskiego aresztowano około dziesięciu ludowców w rozmaitych miejscowościach.

Oznaka żydowskich żeglarzy

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozwoliło Żydowskiemu Związkiowi Przysposobienia Morskiego pod nazwą „Zebulon” na ustanowienie specjalnej oznaki członkowskiej. Oznaka ta przedstawia kotwicę zaopatrzoną w znaki hebrajskie i symboliczny znak przedstawiający słońce wschodzące nad falami. (w)

Sprawa Pędra

Warszawa. (Tel. wł.) Protest odwoławczy Pędra, zabójcy śp. Barana w Częstochowie, wyznaczony przez Sąd Apelacyjny na 26 października, odbędzie się bez świadków. Wnioski dowodowe o powołanie nowych świadków pozostały bez uwzględnienia. Pędra przebywa nadal w więzieniu piotrkowskim. (w)

Wyłom w przegrodach granicznych

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec bliskiego podniesienia do rangi ambasady przedstawicielstw dyplomatycznych Polski i Rumunii oraz wobec zacieśnienia się stosunków polsko-rumuńskich rozważany jest sensacyjny projekt zniesienia wiz przy przejazdach dla obywateli obu państw. (w)

Zapalniczki

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że opłata za ostemplowanie zapalniczek w wysokości 1 zł ma być bez 10-procentowego dodatku, który obowiązuje przy ostemplowaniu zapalniczek złotych lub srebrnych. Każdy ma prawo ostemplować dla własnego użytku tylko jedną zapalniczkę. (w)

Uruchomienie koksowni

Katowice. (PAT) Na koksowni „Walenty” w Rudzie Śląskiej, należącej do Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, uruchomiono 30 pieców koksowych systemu Collin, w związku z czym przyjęto do pracy około 50 robotników. Należy nadmienić, że koksownia „Walenty” była nieczynna od 1930 roku.

Kolonizacja Parany

Warszawa. (PAT) Władze brazylijskie zezwoliły na dalszą kolonizację terenów Parana — Plantations. Wobec tego przedstawicielstwo Parana - Plantations w Warszawie zawiadomiło Syndykat Emigracyjny, że będzie przyjmował transporty emigrantów-osadników.

Zgodnie z ustalonym rozkładem transportów, ostatnia grupa osadników w ramach dotychczasowego kontyngentu wyjedzie na s/s „Kościszko” w dniu 17 września rb. do Gdyni.

Piorun w „La Scala”

Mediolan. (PAT) Podczas gwałtownej, trwającej kilka godzin burzy piorun uderzył w gmach opery „La Scala” i wznicił pożar. Ogień zdołano szybko ugasić.

Włocłone tkaniny
REPREZENTACYJNY DOM MODY
w. i. p. Schubert
Centrala St. Rynek 86.
Salon sprzedaży w Bazarze Al. Marinkowskiego 20

Sierpień
22
Niedziela

Ważne numery telefonów:

- Pogotowie rat.: 96-06 i 55-55
- Straż ogniowa: 19-57, 30-50
- Policja: 42-21
- Posłańcy: 15-60 i 28-36
- Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jez. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz Focha (nar. Niegolewski) 77-82; Plac Świątkrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleczeń: 49-28. Zegarynia: 07. Centr. międzym.: 90. Inform. tel.: 3. Biuro napr. 03

Niedziela | Poniedziałek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Symfonia m. | Zacheusza b. Filipa
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Radomiła | Cicho ira

Słońca: wschód 4.45, zachód 19.04
Długość dnia 14 godzin 19 minut
Księżyc: wschód 18.43, zachód 5.19

NOCNY DYŻUR APTEK
Śródmieście: Apt. przy ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); — Apt. Czerwona, St. Rynek 37; — Apt. św. Piotra, pl. Świątkrzyski; — Jeźyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. św. Łazarza, Strusia 9; — Wilda: Apt. pod Koroną, ul. Górna Wilda 61; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Górczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Debiec: Apt. przy ulicy Debieckiej 6; — Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Starolęka: Apt. miejscowa.

POGRZEBY:
Dziś: Śp. Stanisława Średzińskiego o godzinie 15 z kapł. przedpogrzebowej Włdy Jana III na cmentarz św. Marcina przy ul. Towarowej. — Śp. Józefa Kaniastego o godz. 16.30 z kaplicy Sióstr Miłosierdzia na Główny na cmentarz św. Jana. — Śp. Stanisławy Koczykówny o godz. 17.30 z domu żałoby przy ul. 3 Maja 6 na cmentarz św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Dwaj mężowie pańi Marty”.

Komunikat meteorologiczny

Stary niż centralny nad Rosją południową wypełnia się nadal. W obszarze wyżowym, rozpościerającym się nad Europą zachodnią i środkową, występują tylko nieznaczne zaburzenia, powodowane wtórnymi nieciągłościami w napływającym powietrzu polarno - morskim. Wobec znacznych już nocnych wychłodzeń kontynentu, rano tworzą się w wilgotnym powietrzu grube ławice mgieł, które promieniowanie słoneczne rozprasza dopiero w godzinach przedpołudniowych. O godz. 14 panowała w Polsce pogoda słoneczna o umiarkowanym rozwoju chmur kłębiastych. Tylko w Lidzie notowano przelotny deszcz. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 9 stopni na Kasprowym Wierchu, 20 w Zakopanem, Pińsku, Lidzie i Powursku, 21 we Lwowie, Gdyni i Grodnie, 22 w Wilnie, Bydgoszczy, Brześciu n. B. i Suwałkach, 23 w Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Cieszynie i Radomiu, 24 w Warszawie, Toruniu i Zaleszczykach i 26 w Przemyślu. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.: Rano chmurno i mgliście. W ciągu dnia na ogół dość pogodnie, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia począwszy od zachodu kraju, oraz z możliwością przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Ciepło (temperatura maksymalna 25 stopni) przy słabych wiatrach miejscowych. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dość dobra. Podstawa chmur niskich: rano miejscami około 100 m z powodu unoszącej się mgły, dniem od 600 m. Wiatry górne słabe z kierunków zmiennych.

Strzelanie konkursowe „Łowca Wielkopolskiego”

Wczoraj o godzinie 14 rozpoczęło się strzelanie konkursowe zorganizowane przez „Łowca Wielkopolskiego”. Konkurs w strzelaniu do zająca w biegu rozpoczął na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelągu strzałem honorowym adw. dr St. Celichowski, prezes. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem myśliwych. Wyniki są następujące:
1. p. Mieczysław Muszyński z Młynkowa w powiecie czarnkowskim 15 p. (na 15 możliwych);
2. dr Leon Kierzyński z Poznania — 14 punktów;
3. dr Stefan Muszyński z Poznania — 14 punktów;
4. inż. Tadeusz Mejer — 13 pkt.
Dziś o godzinie 12 na strzelnicy przy ulicy Bukowskiej rozpoczną się strzelania kulowe. Program konkursu przewiduje dwie różne konkurencje strzelania: do jelenia na odległość 100 metrów i do dzika w biegu. Wieczorem o godz. 20 w restauracji Bractwa Kurkowego na Szelągu odbędzie się miesięczne zebranie członków „Łowca” — na którym inż. Tadeusz Mejer wygłosi referat o jeleniu. Prelekcje ilustrować będzie pokaz prawidłowego wabienia jeleni-byków, przeprowadzonych przez przybocznego wabiarza Prezidenta Rzeczypospolitej, leśniczego państwowego St. Zielińskiego z Tomaszowa. (kl)

Proces o „Chablis” przed Sądem Apel.

Wyrok I instancji zatwierdzony, jednak sąd w motywach surowo skrytykował postępowanie osk. Sternów

W kwietniu rb. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczył się ciekawy proces, który żywo zainteresował zwłaszcza kupców i znawców wina. Na ławie oskarżonych zasiadli Otton i Erhardt Stern (jak nam wiadomo z pochodzenia Żydzi) przedstawiciele dużej firmy Goldenring, mającej swe oddziały we Wrocławiu i winnice na Węgrzech. Akt oskarżenia zarzucał Sternom nieuczciwą konkurencję, wyrażającą się w tym, że w ub. roku, celem przyciągnięcia i zyskania szerszej klienteli, sprowadzili od francuskiej firmy Eschenauer beczkę wina nie ustalonego gatunku, które butelkowali i puszczali na rynek, etykietując je nalepkami znanej firmy Geisweiler S. A. Nuits - Saint Georges we Francji — jako oryginalne „Chablis”, produkowane przez tę firmę. Oskarżeni posługiwali się w tym celu etykietami, które nie pochodziły z firmy Geisweiler, lecz imitowały oryginalne etykiety.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 kwietnia rb. uniewinnił oskarżonych Sternów.

powinni byli brać pod uwagę faktury dostarczonego wina i według nich etykietować, a nie zawierzać swej własnej wiedzy, która okazała się zawodną. Firma Geisweiler — stwierdził sędzia dr Eimer — istotnie mogła być poniesić szkody i autorytet jej został narażony, toteż sprawa odszkodowania od oskarżonych jest otwarta na drodze procesu cywilnego, który „rokuje duże nadzieje” — jak się wyraził przewodniczący. W zakończeniu przewodniczący podkreślił, że oceniając znaczenie wyroku tego, „który idzie daleko poza Poznań”, nie mógł sąd wydać orzeczenia skazującego, nie mając stuprocentowych podstaw o winie osk. Sternów. (mz)

PROGRAM DZISIEJSZEGO KONCERTU

- Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania w Parku Wilsona.
Niedziela, 22 sierpnia 1937 r. godz. 19
- pod dyr. dr Zygmunta Latoszewskiego
1. Beethoven — Uwertura „Egmont”
 2. Dworzak — Fragmenty z symfonii „Z nowego świata”
 3. a) Ravel — Menuet i Rigaudon
b) Dworzak — Taniec słowiański
 4. Moniuszko — Uwertura koncertowa „Bajka” — przerwa —
 5. Schubert — Uwertura „Rosa-munde”
 6. Bizet — Cztery Entr’akty z op. „Carmen”
 7. Smetana — „Weltawa”

Niemcy — Polska 50:44 pkt.

Gassowski rewelacja zawodów — Polacy zwyciężyli w biegach na 400, 800 i 10 tys. m, w skoku o tyczce i w trójskoku — Trzy nowe rekordy Polski

Warszawa. — Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbył się w sobotę po południu na stadionie Wojska Polskiego pierwszy dzień spotkania międzypaństwowego Polska i Niemcy. Zawodnicy polscy trzymali się nadszpiewanie dobrze, przy czym na pierwsze miejsce wybił się Gassowski, który niespodziewanie zwyciężył w biegu na 400 metrów, zajmując w biegu na 800 metrów drugie miejsce.

Przebieg zawodów

Pierwszą konkurencją był bieg na 100 m. W ostatniej chwili Niemcy zamiast Leichuma wystawili Gillmeistera. Ze startu pierwszy ruszył Zasłona, ale po 50 m na czoło wysunął się Gillmeister, który pierwszy przerwał taśmę. Drugie miejsce zajął Zasłona, wyrównując rekord polski. W skoku o tyczce zwycięstwo odniósł Polak Sznajder wynikiem 3.90 m, przy czym drugi Polak Klemczak zajął trzecie miejsce. W rzucie młotem Niemcy okazali się bezkonkurencyjni, dzieląc się pierwszymi miejscami. W biegu na 400 m duży sukces odniósł Gassowski, który zajął pierwsze miejsce w czasie 48.3, lepszym od dotychczasowego rekordu Polski o 0.5 sek. 110 m przez płotki wygrali Niemcy, jednak Niemiec (Polska) uzyskał doskonały czas 15.3, lepszy od rekordu Polski. W trójskoku zwycięstwo odniósł Polak Luckhaus, który startował mimo choroby kolana.

Na 10 km początkowo prowadzili na zmianę Noji i Eherhardt. Na ostatnich okrażeniach dołączył się do nich Wirkus. Noji finiszem wysunął się łatwo na czoło i bieg wygrał, niezagrożony przez Niemca. Dobrze spał się również Wirkus. W rzucie dyskiem zwyciężyli Niemcy, gdyż obaj Polacy, Fiedoruk i Gierutto, uzyskali dużo gorsze, niż zwykle, wyniki.

Największy tryumf odnieśli Polacy w biegu na 800 m, zajmując przez Kucharskiego i Gassowskiego pierwsze dwa miejsca. Początkowo prowadził Gassowski. Po 200 m wysunął się na czoło Mertens, Kucharski znalazł się na drugiej pozycji, a Gassowski spadł na czwartą. Pierwsze okrażenie przebiegają zawodnicy w 59.4 sek. Na 300 m przed metą na czoło wychodzą obaj Niemcy, Gassowski jest trzeci, a Kucharski — czwarty. Już jednak 100 m przed metą Kucharski rozpoczął finisz, pociągając za sobą Gassowskiego. Obaj Polacy minęli bez większego zresztą trudu, Niemców i obadzili pierwsze dwie pozycje.

W ostatniej konkurencji dnia, w sztafecie 4x100 m — jak oczekiwano — pierwsze miejsce zajęli Niemcy w składzie Fischer, Gillmeister, Leichum i Mathus w czasie 42 sek, jednak sztafeta polska, biegnąc w składzie: Danowski, Popek, Zasłona, Dunecki, uzyskała świetny czas 42.2. Czas ten jest nowym wartościowym rekordem Polski.

Na dodatek rekord światowy

Walasiewiczówna w biegu na 100 m ustaliła nowy rekord świata wynikiem 10.9. Na stadionie zebrało się powyżej 20 tysięcy widzów.

Wyniki

- Wyniki były następujące:
100 m: 1) Gilmeister (N) 10.6, 2) Zasłona (P) 10.7 (rek. Polski wyrównany), 3) Fischer (N) 10.8, 4) Dunecki (P) 11.
400 m: 1) Gassowski (P) 48.3 (nowy rekord Polski), 2) Hamann (N) 48.8, 3) Stulpnagel (N) 49, 4) Śliwak (P) 50.3.
110 m pł.: 1) Beschetznik (N) 15, 2) Schellin (N) 15.1, 3) Niemiec (P) 15.3 (rekord Polski wyrównany), 4) Haspel (P) 15.8.
10 000 m: 1) Noji (P) 32:00.8, 2) Eherhardt (N) 32:36.1, 3) Wirkus (P) 32:42, 4) Lick (N).
Tyczka: 1) Sznajder (P) 3.90, 2) Hardtmann (N) 3.80, 3) Klemczak (P) 3.70, 4) Kobelt (N) 3.60.

Sukcesy polskich wioślarzy w Paryżu

Paryż. — W sobotę rozpoczęły się tu akademickie mistrzostwa świata. — Pierwszą konkurencją były zawody wioślarskie.

Polacy startowali w 3 biegach wioślarskich, zajmując dwa pierwsze miejsca i jedno drugie, co jest dużym sukcesem, zwłaszcza gdy się uwzględni silną konkurencję.

W jedynkach bezkonkurencyjnym okazał się Polak Verey, który, prowadząc od startu do mety, wygrał w pięknym stylu w czasie 8:02.1. Mistrz Niemiec Westhoff został zdystansowany o 6 długości, uzyskując czas 8:21.2, 3) Belgia, 4) Francja.

W dwójce ze sternikiem walka o pierwszeństwo toczyła się między osadą polską, a węgierską. Węgrzy prowadzili o długość łodzi aż do 1500 m. Wspaniały finisz polskich wioślarzy pozwolił im minąć Węgrów i wyprzedzić ich na metę o półtorej długości. Czas Polaków 8:30.1, 2) Węgrzy 8:34.9, 3) Niemcy.

Polska ósemka zajęła niespodziewanie drugie miejsce za Niemcami 6:29.7, a przed Węgrami 6:47.2 i Belgią. Czas Polaków 6:38.2.

Piłka nożna

Warta rozegrała w sobotę pod Berlinem spotkanie z drużyną Nowa Wes 03, zwyciężając ją 2:1 (1:0).

Spotkanie rozegrane zostało w niepomysłnych warunkach atmosferycznych, a częściowo podczas ulewy. Polacy mieli niewątpliwą przewagę nad przeciwnikiem. Pierwszą bramkę zdobył w 15 min. Gendera. Wyrównał w 30 min. drugiej połowy Szymański dla gospodarzy. Wynik dnia ustaliła Warta w ostatniej minucie w czasie zamieszania pod bramką przeciwnika. Strzelcem był Szerfke.

Dziś Warta gra w Berlinie z drużyną Union Oberschoenweide.
Wynik tego spotkania wywiesimy o godzinie 19.15 w oknie naszego wydawnictwa.

Niebezpieczny opryszek

Nowy Tom y ś l. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach porannych kierownik placówki granicznej Przychodźko w powiecie nowotomyskim, starszy strażnik Władysław Woźniak, natknął się koło Przychodźki na podejrzany osobnik. Gdy Woźniak przystąpił do legitymowania obcego, ten błyskawicznie wyjął rewolwer i strzelił do niego. Kula na szczęście chybiła, przestrelony został jedynie mundur strażnika. Woźniak usiłował napastnika obezwładnić, ten jednak uderzył go kilkakrotnie pistoletem w twarz; obezwładnił go dopiero pies policyjny, którego Woźniak miał z sobą. Bandytę odstawiono do więzienia w Zbąszyniu. Stwierdzono jedynie pochodzenie napastnika; jak się okazuje, jest on Niemcem. Nazwiska opryska dotychczas nie ustalono; przy badaniu podał on kilka nazwisk. Żadnych dokumentów przy nim nie znaleziono. (p)

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film austriacki pt. „Po burzy“. Dramat psychologiczny. Jego bohaterkami są dwie bliźniaczki do siebie podobne siostry, Betty i Helena. Do Betty, sławnej aktorki stołecznej, zgłasza się jej siostra Helena po wyjściu z więzienia (dokąd się dostała niewinno zasądzona). Los tak zrzucił, że podczas burzy na jeziorze Betty utonęła, a wyratowaną Helene wszyscy biorą za Betty. W ten sposób Helena zajęła miejsce Betty, wprowadzając w błąd nawet bliskiego przyjaciela Betty, prokuratora Hellwiga, w którym się zakochała. Sytuacja Heleny zaczyna się jednak wikać, gdyż są ludzie, którzy znają jej tajemnicę. W końcu jednak Helena zdaje się zrehabilitować i zdobyć

jako Helena serce prokuratora Hellwiga. Film obfituje w bardzo mocne akcenty dramatyczne. Reżyseria filmu położyła nacisk raczej na dramat psychologiczny Heleny, spychając sensację na dalszy plan. Jeśli ten dramat psychologiczny wypadł efektywnie, to w dużej mierze zawdzięcza to należy do doskonałej grze Luizy Ulrich w podwójnej roli Heleny i Betty. Partnerem Luizy Ulrich jest Gustaw Diessel. Reżyseria — bez zarzutu. W nadprogramie kolorowa kreskówka i tygodnik PATA. (Sza)
Kino „Metropolis“ wyświetla film austriacki pt. „Kaprys milionera“. W tym filmie widać, że reżyserowie amerykańskich komedij muzycznych z rewii znaleźli w reżyserach austriackich bardzo pojętnych uczniów. Kto wie, czy nawet uczniowie nie prześcigną wkrótce mi-

strzów. Rewia, którą oglądamy w tym filmie, pod względem pomysowości, wystawy, bogactwa form tanecznych i melodyj mało co ustępuje rewii z najlepszych tego typu filmów amerykańskich. Marika Röck, jako tancerka akrobatyczna, wcale nie jest gorszą od Eleanor Powell. Rewia i taniec nie jest jednak główną wartością filmu. Bo ta komedia muzyczna ma pomysłowo zbudowany scenariusz, interesująca, żywa akcja, nie pozbawiona też odrobiny sentymentalnego dramaciku, ładne autentyczne widoki niemieckiego olbrzyma transoceanicznego „Bremen“ i Nowego Jorku. Z aktorów poza wszechstronnie utalentowaną Marią Röck (śpiewa, tańczy i uprawia akrobacje) należy wyróżnić sympatycznego Alfreda Abla w roli milionera Linersa. W nadprogramie tygodnik PATA i grotoska.

Ucieczka więźniów

Z kolonii karnej więzienia w Koronowie, urządzonej w Luszkówku w powiecie świeckim, zbiegli 21-letni Andrzej Pokora i 19-letni Panas Gajda, z których pierwszy zasądzony był na 5 lat, a drugi na 3 lata i 8 miesięcy więzienia za zabójstwo. — Z tej samej kolonii zbiegli więźni karni Antoni Slesik. Za zbiegami wdrożono natychmiast pościg. (R-r)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Prywatna Szkoła Powszechna

im. Ks. Skorupki — Poznań, Skarbowska 5
przyjmuje wpisy dzieci do wszystkich klas (I — VI)
codziennie od godz. 10 — 12
Rok szkolny rozpoczyna się 3 września r. b. nabożeństwem szkolnym o godz. 9-tej.
Zbiórka uczniów o godz. 8.30 na dziedzińcu szkolnym.
(—) Ks. Prof. Dr Mazurkiewicz.
nr 48 224

Przepisowe MUNDURKI - PŁASZCZE

dla młodzieży szkolnej poleca firma
EDMUND RYCHTER - Poznań,
Fr. Ratajczaka 2, Wrocławska 15, Wrocławska 14.
dz 48/49 Filie Ostrów Wlkp.

Zastępca

na wojew. poznańskie i pomorskie z siedzibą w Poznaniu **poszukujemy** przez poważne przedsiębiorstwo elektrotechniczne. Skład konsygnacyjny. Wymagana kaucja gotówkowa 20.000. Zgłoszenia pod „Poważny zastępca“ Ruch. Kraków, Rynek Gł. 32. ng 48 545

DZREWO budowlane, stolarskie poleca Składnica drzewa G. Kowalczyk, Poznań, Brama Debińska 2, naprzeciw wylotu ul. Strzeleckiej. Tel. 14-95. dg 24137

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, 1 w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

7. SPRZEDAŻE

Przepisowe fartuszki szkolne
wszelka bielizna poręczoski, wyprawy dla pensjonarek, gimnazjalistów. Fabryka Bielizny
J. Schubert
Stary Rynek 76.
Pg 29 150-32.14

Pies
dog 12 miesięcy rasowy tresowany tanio sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 9 100

Podłogi
Kresowe, odziemkowe, wszystkich rozmiarach, pierwszej jakości najtaniej poleca Pawlak, — składnica Towarowa, Hartweg, — telefon 15-84. zdr 8 589

Jesienno-Zimowe
materiały męskie Bielskie w najlepszych gatunkach, w najmłodniejszych kolorach i deseniach poleca tanio Władysław Zlotogórski. Poznań, Kramarska 19/20, piętrowo, hurt — detal. 700 deseni na składzie. Pr 29 151-32.23

Leghorny
telefon 58-33. zdr 6 991

Z powodu wyjazdu sprzedam **Skład** drzewa. Potrzebne 6.000.— Oferty Kurier Poznański zdr 9 078

Konia
sprzedam starszego nie drogo. — Oferty Kurier Pozn. zdr 8 950

Rower
dobrym stanie sprzedam. Poznań, Prądzińskiego 12 — 2. godz. 15.30 do 18. zdr 8 171

11. KUPNA
Linoleum
gładkie, czerwone, używane ca. 40 m² kupie. Oferty Kurier Poznański zdr 9 091

16. SZUKA POKOJU
Umeblowanego
do 15 złotych. Oferty Kurier Poznański zdr 9 081

23. ROZMAITE
Poszukuje
uprawnionego dentysty wzgl. firmy. Oferty Kurier Poznański zdr 9 088

Detektywne „Greif“
biuro
od 25 lat; dochodzenia obserwacje Cieszkowskiego 8. zdr 9 104

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Technik - dentystyczny
może się zgłosić od zaraz, który pracuje perfekt w zlocie i krawczuku. Proszę o dołączenie odpisu świadectw J. Młodyszewski, dentysta, Jabłonowo Pom. zdr 7 516

Potrzebni
pierwszorzedni fachowcy szklarze techniczni (na palniku) — dobre wynagrodzenie. Oferty „Szklarze“ Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. ng 47 825

Zdolni
okuwacze okien mogą się zgłosić Zjednoczone Zakłady Stolarskie, ul. Wybickiego 13/14. zdr 7 733

Kucharka
samodzielna potrzebna pod dyktando, chów drobiu na majątku. Warunki wiek Kurier Poznański zdr 7 723

Krawcowa
domowa szuka posady, specjalność płaszcze, kostiumy, również na wiesz. Oferty Kurier Poznański zdr 7 842

Panna
inteligentna bardzo dobrymi świadectwami przyjmie posadę jako dochodząca pokojowa w Poznaniu. Oferty Kurier Poznański zdr 7 800

Maszynistka
biegła szuka posady. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 6 680

100,— zł
dam za wskazanie posady magazyniera, inkasanta itp. Oferty Kurier Poznański zdr 7 001

18 - letnia
panienka szuka ekspedientki lub do dziecka, zna cośkolwiek francuski w mowie i piśmie. Oferty Ordownik, Poznań zdr 6 344

29. ROZRYWKA
Nasze atuty radioaparatu 12 złotych miesięcznie.
Pożyczki
Państwowe 100 za 100.
Radiomechanika
Sw. **Marcin**
numer 25
telefon 12-38. dg 23 796-7

NOWINY

poświęteczne



wychodzą w każdy poniedziałek i po każdym święcie

Egzemplarz 10 groszy

„Nowiny Poświęteczne“ przynoszą najświeższe ilustrowane wiadomości sportowe, informacje niedzielne z Polski i ze świata oraz kolumnę filmową.

Czytajcie Nowiny Poświęteczne!

KINA

Poznań, niedziela, 22. 6.
APOLLO: „Po burzy“.
CORSO: „Czarownica“.
GLORIA: „Biały Anioł“.
GWIAZDA: „Tajemnica Panny Brinx“.
METROPOLIS: „Kaprys milionera“.
OSWIATOWE 1. C. L.: „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“.
RENAISSANCE: Borys Karloff w filmie „Zemsta Johna Elmara“.
SLONCE: „Lód pod wodną nr 9“.
SFINKS: „Ada to nie wypada“.
SWIT: „Sprzedawca traktorów“.
TECZA: Lazarz: „Niezwyoczony Bill“.
TECZA-Wilda: „Dla Ciebie Mario“.
WILSONA: „Mazur“.

Piszcząca
maszyną małą i dużą. Św. Józefa 9 a, m. 5. zdr 7 943

Maszynę
pisać tanio. Chwałiszewo 23. m. 4. zdr 7 949

Wózek
dzieciocy składany okazjynie. Św. Józefa 9 a, m. 5. zdr 7 951

Polowiec
nowy, patentowe osie 6 osobowe tanio sprzedam. Szafa, Konarzewo, Dopiewo. zdr 8 208

Zeszyty — Bruliony
Wieczne pióra
oraz wszelkie przybory szkolne poleca

Musiakiewicz
właśc. T. Gilewski, Szkolna 11. Skład papieru, zabawk i galanterii. Asygnaty Kredyt. zdr 8 578

12. DO WYNAJĘCIA

Dwupokojowe
Winogrady, Zagonowa 1. zdr 9 086

Puszczkówkę
3 pokoje z kuchnią. Samacka — przy torze i lesie. zdr 8 914

Szukam
pożyczki 1500 zł na nowy dom z wolnym 3 pokoj. kuch. komfort. mieszkaniem. Czynsz niski. — Oferty Kurier Pozn. zdr 8 548

Czteropokojowe
Reja 4, informacje i piętrowo. zdr 8 908

4
pokojowe komfort IV. tanio. — zwrot renowacji. Różana 22 — m. 11. zdr 8 509

Szukam
posługi po obiedzie 3 lub 4 razy w tygodniu. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 7 276

Uczniwa
szuka zaraz posady z gotowaniem Oferty Kurier Poznański zdr 6 977

Poszukuje
posady bufetowej lub kelnerki od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdr 7 665

Rządca - administrator
żonaty, szuka posady kaucyjnej. Oferty Kurier Pozn. zdr 7 674

Młody
robotnik, żonaty szuka pracy — jakiegokolwiek z gwarancją. Oferty Kurier Poznański zdr 7 431

Panienska
inteligentna, do obsługi gości, kawiarzni, znajomość księgowości — 1 dzień tygodniowo. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 8 056

Humor zagraniczny



— Nie gniewaj się, kochanie, że wydałem tyle pieniędzy, ale na śmierć zapomniałem, jakiego ptaka miałem ci przywieźć z podróży dookoła świata. (M)
(Passing Show, Londyn).

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w nieście zł 3.50, z odnośnikami do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświętecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe długiej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk., słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpow. s.d.a.